GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^ER 145.

Pojedynczy numer na zwyczaynym papierze gr. 10.

PONIEDZIAŁEK DNIA 20 GRUDNIA 1830 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O° Reaumira.

Dzień godzina		Barometr na O° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI
19.	7	27 3. 667	+ 0. 3	100	zachodni średni	pochmurno	w nocy śnieg.
	12	,, 4. 387	+ 1. 1	100	,, mocny	,, ,,	
	3	,, 4, 540	— 5. 5	100	połud: za. mocny	,, ,,	
	9	,, 4, 773	— 2. 7	100	,, słaby	,, ,,	

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Miechów 13 *Grudnia.* (art: nad:)

DO RZĄDU TYMCZASOWEGO KROLESTWA POLSKIEGO

Obywatele Obwodu Miechowskiego.

Szanowni Mężowie! Wiadome nam są od dni ośmiu wypadki warszawskie, wiadome i poświęcenia się wasze, w chwili, gdy nawał burzy trudnieyszym robił sterowanie nawą.— Lecz niewynurzyliśmy Wam dotąd naszych uczuć, nie dla tego, abyśmy waszego poświęcenia nieumieli cenić, lecz dla tego, że we wszystkich Waszych czynnościach, aż do dnia 3 grudnia, niewidzieliśmy nic więcey, jak chęć przywrócenia porządku, wyjednania popraw, i rękoymi wykonania nadal konstytucyi.

Odezwa dopiero wasza z dnia 3 grudnia, gdzie nam powiadacie: że przyszła już koley szczęśliwa, w którey wszystkie siły narodu z całą dzielnością w obronie swobód narodowych stawać powinny; — wymaga całey naszey wdzięczności, gdyż w tey dopiero odezwie waszey, widziemy, żeście życzenia i uczucia nasze pojęli. Nie popraw bowiem w konstytucyi, która dotąd nigdy wykonywaną niebyła, nie odpowiedzialności ministrów, nie zmiany tego lub owego rozporządzenia żądamy; — lecz żądamy, aby szlachetna nasza oyczyzna stanęła między narodami europeyskiemi, w należącym jey rzędzie!!

Gdy działać będziecie w tym duchu, bądźcie szanowni Mężowie przekonani, że wszelkich ofiar od nas żądać możecie, i że, im więcey żądacie, tym wdzięcznieysi Wam za to będziemy. W żadney krwawey walce oyczyzny, Krakowiacy wyprzedzić się niedali, jakżeby dziś, gdzie idzie o byt nasz! o wydobycie braci naszych z jarzma niewolniczego! mógłżeby który Polak, wszystkiego nienieść na ofiarę oyczyźnie.

Czujemy dobrze całą trudność położenia naszego, lecz samo niebezpieczeństwo robi nas mocnieyszemi.— Pamiętaymy wszyscy,

że jesteśmy temi samemi Polakami, o których sławny autor historyi i naoczny świadek ostatnich wojen powiedział: "*że Polacy* "*w czynach wojennych obiecują więcey niżeli podobieństwo wykonać pozwala, w* "*wykonaniu zaś samym, więcey robią niż* "*obiecali.*„ —

Wydobyty nareszcie został miecz z niewolniczey pochwy, odrzuciemy tę daleko od siebie! Przybyliśmy do brzegu długo miotani falą nieszczęścia, spalmy okręt, niech słaby, jeżeliby się który znalazł, niewidzi nadziei odwrotu.

Nieodrzucamy obcey pomocy, lecz niespuszczaymy się bynaymniey na nią, ufaymy sobie; sobie jedynie i Bogu, a będziemy mocnemi; na wezwanie wasze jakby czarodzieyską sztuką uzbroiło się w województwie naszém w cztery dni blisko sześćdziesiąt tysięcy kosynierów pod nazwiskiem straży bezpieczeństwa. Jeżeli czego niewątpiemy inne województwa z równą gorliwością działały, macie przeszło 480,000 kosynierów gotowych, prowadzonych przez byłych officerów woysk Xięztwa Warszawskiego.

Żądanie Krakusów konnych, tysiące ich za kilka dni stanie gotowych biedz tam, gdzieby ich oyczyzna potrzebowała. Tym chętniey ich poprowadziemy na pomoc oyczyźnie, iż wybór wasz nominując na Naczelnego Wodza Jenerała Chłopickiego zapewnia nam, że ta siła dobrze użytą zostanie.—Niepozostaje nam jak składając Wam ten hołd wdzięczności, za pojęcie uczuć naszych, powtórzyć razem z Wami: "Naród z woyskiem, woysko z narodem, a Bóg dobrey dopomoże sprawie.„ —

Warszawa 15 *Grudnia.* — Papiery Hankiewicza, byłego sekretarza kommissyi sprawiedliwości, zabrano i w banku złożono. — Na Ratuszu głównym umieszczono orła polskiego, pod nim w złotych literach jaśnieje wiersz następujący:

Dawne wyrocznie Lecha Niebo dziś ogłasza,
Polacy! to nasz orzeł, ta ziemia jest nasza.

Armaty tureckie sprowadzone z Warny tworzyć będą nową bateryą już urządzoną.— W Zamościu uzyskało między innemi wolność 12 uwiezionych, którzy *bez żadnego sądu i wyroku* wrzuceni byli w ciemnice tey twierdzy. Niektórzy z nich po kilka lat siedzieli. Kilku kazał był monarcha już dawno uwolnić; ale nadaremnie, niesłuchano go. Liczbę powyższą składał: duchowny, 8 woyskowych i 3 obywateli (PP. Kurzewscy i Boczkowski. — Listy prywatne z Berlina donoszą, że Francya i Anglia zawarły przymierze przeciw Prussom i Rossyi. — Remonta dla artylleryi naszey z 500 koni przeszła szczęśliwie granicę rossyjską i dąży ku Warszawie. — Donoszą z Płocka, że tam przybyło do 50 Landwerów z Pruss, którzy zapewniają, iż ich jeszcze więcey przybędzie, aby służyć dawney swoy oyczyźnie.

Wielce wdzięczen jestem P. Wolickiemu za to, że ogłosił rozmowę swoją z Cesarzewiczem Konstantym opuszczającym nasz kray, który przez swych służalców uciemiężał i dręczył. Jeśli tylko prawdziwemi są uczucia, jakie objawiał Cessarzewicz, jeśli usłucha głosu zdrowey polityki i ludzkości, jeśli zechce uczuć że naród polski bez wyjednania swoy niepodległości i wielkich konstytucyynych swobód, nie złoży broni, że zagrożony woyną, wywoła przeciw Rossyi nienawiść Europy, wezwie na pomoc ludów, którym przed chwilą zagrażał niegodny spisek ujarzmicieli praw ludzkości: możemy mieć nadzieję, że krew będzie oszczędzona, że unikniem okropności woyny na śmierć, że naród rossyjski nie zechce walczyć przeciw Polsce, pragnącey

tylko wolności, wynagrodzenia dawney krzywdy i wyrzekającey się wszelkich naymnieyszych zaborów.

Lecz możnaż wierzyć oświadczeniom? Mamyż przytłumiać nasz zapał, uspiać uniesienie i uczucie sprawiedliwey zemsty łudzącemi nadziejami układów. Nigdy i nigdy. Powtarzam tylko wielkie uzbroienie, śmiałe posunięcie się naprzod, zajęcie zabranych prowincyi polskich i zwycięztwo; naszey rewolucyi nada powagę, a znaczenie naszym dyplomatycznym stosunkom.

Boleję jednak, że P. Wolicki, którego obywatelstwu nayszczerszy składam szacunek, w rozmowie tey dozwolił poniżyć godność naszego powstania, nie ukazał jasno Cesarzewiczowi prawdziwych pobudek i wielkich zamiarów polskiey rewolucyi. Cesarzewicz wyrzekał na zbrodnie popełnione podczas powstania, zarzucał niewdzięczność woysku i rzucił czarny wyrzut na cały naród. Nie należałoż wyraźnie oświadczyć naszemu przed chwilą władcy, że naród powstający na obronę swoich praw, swey niepodległości tak długo i tak srodze prześladowaney, nie popełnia zbrodni, że wykonywa czyn nayświętszy, nakazany przez wszystkie bozkie i ludzkie prawa. Nie należałoż przypomnieć, jakiemi naybezwstydnieyszemi zbrodniami, jakiemi nayokropnieyszemi gwałty, Katarzyna zamordowała polityczne życie naszey oyczyzny. Maż być dozwolone oczernianie ludu podnoszącego oręż za imie, wolność i niepodległość. Zapominamyż, że ze wszystkich nayświętszych powinności obywatela jest oswobodzenie ujarzmioney oyczyzny, że naypięknieysza sława, jest sława oswobodzicieli narodu. Czemu P. Wolicki nie wzniósł się do całey wielkości naszey rewolucyi? czemu śmiało nie wynurzył, że sam Bóg, że ludzkie nawet prawa rozwiązują przysięgę składaną ujarzmicielom, mordercom praw narodu, że woysko wielkie i szlachetne łamie kaydany niewoli, spełniając, że tak powiem, polecenie wzywającego wolności ludu, wzniosło sobie niezatarty pomnik nayczystszego obywatelstwa i heroizmu; że szkoła podchorążych, ta korona polskiey młodzieży, przez swoje olbrzymie bitwy zasłużyła na uwielbienie narodu, na wdzięczność oyczyzny. — Czemu P. Wolicki nie wziął na siebie charakteru reprezentacyi ludu, który powstaje który swoim ujarzmicielom wypowiada woynę na śmierć? Czemu nie powtórzył Cesarzewiczowi tak święcie, tak zbawiennie spełnioney groźby konwencyi sprzymierzonym ciemięzcom? Jeżeli nam wydacie woynę, poszlemy wam wolność. Tak jeśli Rossya, jeśli Mikołay ośmieli się jedno przeciw nam wytoczyć działo, poszlemy do Rossyi wolność, wezwiemy braci naszych do złamania spólnie gniotącego nas jarzma. Chcemy zgody; lecz się nie lękamy woyny. Nasze oczy patrzały na pogruchotanie tronów, na zniknienie panujących dynastyi, teraz jeszcze widzimy duch wolności grożący i wywracający wszystkie przywłaszczenia. Nie należałoż tych wszystkich nasunąć względów, obaw i zatrważającey przyszłości rodziny Romanów. Czyliż nie mamy za sobą potęgi niewidzialney, potęgi ducha wieku i dążenia narodów burzących dawny porządek rzeczy.

P. Wolicki pragnął przerazić Rossyę, nasunieniem myśli, że Polska wezwie pomocy państw nienawidzących potęgę monarchii rossyskiey. Wezwie i niezawodnie, ale nie Austryi i nie Prus dworów spólników jedney i tey samey zbrodni; dworów którym rewolucya polska używająca konstytucyinego, zupełnie liberalnego systemu, wywracająca monarchiczne zasady, nigdy nie może być porządana. Prusy i Austrya lękają się przewagi Rossyi, ale ich przeraża: wolność, niepodległość i zachodnia konstytucya Polski. Połączą się one przeciw nieprzyjacielowi, który między niemi rozdmuchiwać będzie płomień rewolucyi i śmierć prawom nieograniczoney władzy. — Lecz niezgoda między temi dworami nie może nastąpić: między złemi nie ma zgody i jedności. Austrya przerażona zbliżeniem się Rossyi, woli raczey oddać wydarte nam kraje, i oddalić od siebie niebezpiecznego sąsiada.

Naszemi sprzymierzyńcami naturalnemi, są ludy konstytucyyne, nie panujące dynastye ludy tamujące dawny porządek, nie trony rzucające kłótnie na samą myśl wolności, niepodległości i usamowolnienia ludów. Kochaymy tych, których nasi nienawidzą nieprzyjaciele. Szukaymy związków z Francyą, którey wolnościom i bytowi zagroził przed chwilą naywystępnieyszy spisek tronów. Francya; Szwecya a może Anglia udzielą braterskiey pomocy powstającym Polakom, których głównym celem być powinno, oswobodzenie i połączenie naszey oyczyzny, rozerwanie potęgi trzech samowładnych tronów, nieprzyjacioł wolności, i nadanie sta-

nowczey przewagi reprezentacyinemu systemowi europeyskich narodów. Takie myśli wynurzyłbym Cesarzewiczowi, zmuszonemu opuścić kray ujarzmiany, i przez własne co chwila zdradzanemu woysku. Co za stras na nauka! Jak przerażająca przyszłość!

J. B. *Ostrowski.*

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Paryż 3 *Grudnia.* — Dnia 29 l stopada zgromadziła się izba parow jako sąd i przy zamkniętych drzwiach słuchała zdania sprawy P. Bastard o oskarżonych byłych ministrach. Posiedzenie było liczne i z honorami wprowadzono na nie kommissarzów od izby deputowanych: PP. Madier de Montiau, Persil i Berenger. Czytanie zdania sprawy trwało 4 godziny i uczyniło głębokie wrażenie. Po ukończeniu czytania oddalili się kommissarze izby deputowanych; a izba pokrótkiey naradzie postanowiła, iż sprawa byłych ministrów zacznie się d. 15 b. m. — Prezes rady ministrów i minister skarbu wnosząc w izbie deputowanych d. 1 b. m. zmianę względem wynadgrodzenia emigrantów, rzekł: "Przy tey sposobności czuję się bydź obowiązanym udzielić niektore objaśnienia względem teraźnieyszego naszego położenia. Rozeszła się w tych dniach obawa woyny, która miała wpływ na stosunki handlowe; lecz sądziemy, że pokóy tak potrzebny dla dobra narodów utrzymany zostanie. Różne gabinety zapewniają nas ciągle o swey przyiaźni. Związki naszey przyjaźni zachodzą jednak szczególniey z krajem, który w zawodzie wolności był naszem poprzednikiem, pochwalił nasze usiłowania, cieszył się z naszego zwycięztwa i dziwił się naszemu umiarkowaniu iako mającemu wspólny z nami interes cywilizacyi. Nie wszędzie oczekiwać możemy tak żywego udziału; ztem wszystkiem narodowa nasza władza tak prędko była uznana, jak ustanowiona, czego jeszcze niema przykładu. Dotąd woyna i zwycięztwo były jedynym sposobem do uznania każdego nowego rządu. Ale Ludwika Filipa z potężnem umiarkowaniem ustanowiony tron, był zaraz od oświeconego umiarkowania ozdrowiony, i okazano przez to, że doświadczenie naynowszych czasów niebyło u monarchow i ludów be skutecznem. Jednak nie powinno to dziwić, że wielkie tu i owdzie wstrząśnienia wzbudziły bojaźń; zdarzenia w ościennym kraju (Niderlandach) lękać się kazały powszechney kryzy, i dla przezorności potrzebnemi się stały uzbrajanie. Zapewniamy was, i spodziewamy się, że u was i w całym kraju znaydziemy wiarę, iż względem tych uzbrajań otrzymaliśmy naywyraźnieysze i zaspakajające zapewnienia. Lecz mimo tego znaydować się musimy w gotowości; w stosunkach naszych, zawsze mądrość zachować należy: gdyż bez obawy woyny, piękniey jest przez pokóy niżeli przez stromienie krwi, zapewnić wolności zwycięztwo. Francya nie dozwoli, aby zasada niemięszania się do spraw obcych była naruszoną, i równie niedopuści, aby pokóy był naruszony. Jeżeli woyna jest nieodzowną, tedy okazanem będzie, iż my jey niechcieli, ale nie pozostał nam wybór, jak tylko między woyną i skażeniem naszych zasad. Powiększy ona nasze siły, gdy mocą oręża poprzemy nasze prawa. Będziemy daley czynić układy i wszystko zdaje się rokować ich pomyślność: ale wciągu układów uzbroymy się. Nie długo mieć będzie Francya opatrzone w żywność i dobrze uzbrojone twierdze; i pół milijona gotowego do boju, dobrze uzbrojonego, dobrze uorganizowanego i przedziwnie dowodzonego woyska, które milijon gwardyi wspierać będzie, a ieśli wypadnie potrzeba sam król stanie na czele narodu.,, Tu dodał minister, że na koszta uzbrojenia się dostateczne fondusze. — Minister woienny marszałek Soult wniosł na temże posiedzeniu o uchwalenie wybrania do woyska 80 000 popisowych z klassy r. 1830.— W przeciągu 6 tygodni zakupił rząd 20,000 koni w Niemczech, i oprócz tego rozkazał w każdym departamencie utworzyć po iedney kompanii weteranów.

Powrócili tu jenerał Berthezene z Algieru a Lallemand, wygnaniec od r. 1815 z Filadelfii. — Do Dunkierki nadeszło 22,000 broni angielskiey dla Belgijanow.

Bruxella 7 *Grudnia.* — Na kongressie narodowym d. 2 b. m. P. Vandeweyer świadczył na wynurzoną obawę, że Hollandya dla tego tylko żąda zawieszenia broni, aby usposobiała się w pienądze i zaciągnęła obcych żołnierzy: "Nie lękam się przybycia Szwaycarów; posiadamy 30,000 ludzi pod bronią, pomiędzy któremi 1100 jazdy. Bez organizacyi, bez karności, bez amunicyi, z kilku tylko polnemi działami odparliśmy 27tysiączne woysko; czegoż teraz nie dokażemy? Nie bądźmy więc bez przyczyny niespokoynemi.,, — Lord Ponsonby przybył tu d. 5 b. m. w poselstwie od rządu angielskiego.